

55

Pobudki usprawiedliwiające konieczne potrzeby y yżądania Jeymśc Panny Tekli Jeznianki do wyznaczenia Kommissyi na rozsądzanie iey Sprawy z Szlachetnym Piotrem Kosobuckim Burmistrzem y Stawetnym Fiałkowskim Kupcem Wileń: przeciągiem lat dwudziestu w Magdeburji Wileńkiey zaczętey, a do tąd nie skończoney y nadziei do rozsprawy niemającej.

JEYMśc Panna Tekla Jeznianka po zeyściu Rodziców swoich w dwojletnim wieku więtą została pod Rząd Opieki od Szlachetnego Kosobuckiego Burmistrza Wileńskiego

Ta Opieka była powodem Kosobuckiemu do zagarnienia całej Substancyi na też Jezniankę po Rodzicach spadley dwóch Kamienie w tymże Mieście Wileń: będących, oraz wszelkiego majątku y ruchomości do kilkunastu tysięcy szacunek mającey.

Do zatrzymania takowey całej substancyi, a barzicy do przyzwolenia oney urosła chęć w Kosobuckim wynadywać do tego acz nie sumiennych ale zdalnych szkodkow naywięcey do uskutecznienia takich zamysłow była powodem Sukcessia czwartey części wżyskiego majątku od Kosobuckiego na też Jezniankę z głowy Jey Matki przynależąca.

Zeby więc Kosobucki potrafił, y substancyą pod Opiekę swoją po zesłanych Ieznych na jedynaczkę onych Corkę dziś żalącą się Aкторkę przynależąca y obiętą na zawsze utrzymać y część czwartą sukcessyi majątku swego dla teyże Ieznianki przychodzącą ućmieć y od niey odbić przedsięwziął kroki nayszkodliwsze Iezniance.

Nayprzod strzegł tego iak naypilniey, ażeby wrodzona żywość y sposobność do Edukacyi w Iezniance przytłumioną była. dla tego umknął wżyskich zręczności, które w proporecy majątku y Substancyi iey własaey edukacyą dawać kazaly, owżsem aby to skutek wzięło też Iezniankę w samym dzieciństwie obrócił do naylichszych usług własnym Dzieciom, podraśtającej potym wmawiał, że iey Rodzice wżyszek majątek zmarnotrawili, y ią w ubogim stanie zostawili, nadewżysztko usiłował oddalić okazy do wzięcia wiadomości, że od niego samego dla Ieznianki przynależy Sukcessya, słowem żadnych nie opuścił sposobow, któreby do doyscia kiedyżkolwiek należności Iezniance służyć mogły.

Jakoż za to iedynie chciała mieć niewolnicą y służebnicą swoją że miała Prawo powrocenia od iego znaczney substancyi upominać się nie dozwolił przeto nigdy ażeby taż Ieznianka mogła przyzwolicie puyść za mąż, gdy zaś poznał że wrodzonych przymiotow do przezorności odiać nie może, ujął się inney drogi do zniszczenia teyże Ieznianki Substancyi y do zagrodzenia doyscia kiedyżkolwiek oney.

Tym końcem rozmaite formować począł z różnemi osobami mianowicie z Jerzym Fiałkowskim Prawa, Kontrakta, umowne transakcy, a na reszcie dekreta (co nayłatwiey było iako Sędziemu) w Magdeburji Wileń: po których uczynił Manifest iakoby wżyskie Papiery po zesłanych Rodzicach oney sobie dostał, a drzezeń na Ratufzu ulokować się miane, w czasie publicznego pożaru ogniem spłoneły, y tu iuż widział siebie bezpiecznym że wżyskie umorzył okazy, któreby Jezniance podać mogły szrodki do poszukiwania u Jego własności.

Wszakże nie Edukacya, która ubliżoną była, lecz z przyrodzenia od lat pomnażająca się przezorność (ktorey odiać niebyło w mocy) nauczyła Jezniankę, iakim sposobem miała, jeżeli niepozyyskać substancyi to przynamnie pozbyć się u Opiekuna Niewolniczego iarzma.

Ustała przeto z mściwych aż po życie prawie sięzaiących rąk Opiekuna swego. a znalazłszy wzgląd y litość u osób nędzą swoją, a bez prawiem Opiekua do miłosierdzia skłonionych, za ich przewodnictwem Radą y pomocą od lat dzieięciu w Magdeburij Wileń: z tymże Opiekunem swoim tak nieszczęśliwy rozpoczeła Proceder że do tad na samych stopniach Dyllacyinych zawieszony żadney nadziei mieć nie każeaby go kiedyżkolwiek obroty Kosobuckiego do końca przypuścić mogły.

Ten bowiem Kosobucki w Sądzie Magdeburkim będąc sam Sędzią a dalszych iuż to zpokrewnionych, iuż też sprzyżnionych obowiązanych y uiętych mając Sędziow nigdy do tego sklonić się nie pozwoli aby rozprawa nader iemu niepomyślna y szkodliwa (ieśli sprawiedliwość w czymkolwiek utrzymana bydz może) nastąpić mogła.

A chociaż taż Jeznianka dla przyśpieszenia w tey mierze sprawiedliwości udała się była do Sądow Zadwornych Assessorkich, wszakże ta Juryzdykcyja mająca władzę same Appellacyine rozładzać sprawy nieprzyiąwszy iey sprawy nazad do Magdeburij wielością spraw y wyż namienionemi Pretextami uiętey odesłała.

W takim razie y tak nieszczęśliwym a zgubionym przemocą Opiekuna swego stanie Tekla Jeznianka w proźbach swoich samą sprawiedliwość każdemu w ofiarę nieię z szczegulnym żądaniem, aby na taką iey sprawę Sąd Kommisyiny z Delegacyi od Stanow Rzeczypospolitey był wyznaczony y Ofoby na sądzenie tey sprawy sprawiedliwością zafczycone do Miasta Wilna destynowane były.

